Cena 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 201 (2378) || ŁÓDŹ, 23 i 24 SIERPNIA 1953 R. || ROK VIII

Z pobytu delegacji NRD w Moskwie

MOSKWA. — Dnia 21 sierpnia br. minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow wydał przyjęcie na cześć delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

* * *

MOSKWA. — Przebywająca w Moskwie delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem O. Grotewohlem na czele złożyła dnia 21 sierpnia br. u stóp mauzoleum W. I. Lenina i J. W. Stalina wieniec z następującym napisem:

„Genialnemu Leninowi, jego uczniowi i kontynuatorowi wielkiemu Stalinowi. Delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej".

Plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej

BUKARESZT. — Prasa rumuńska opublikowała komunikat o rozszerzonym plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, które odbyło się 19—20 sierpnia br.

Plenum wysłuchało i omówiło referat sekretarza generalnego partii Gheorghiu-Deja „O zadaniach partii w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej i dalszego podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących". Plenum jednomyślnie zaaprobowało program zamierzeń gospodarczych nakreślonych w referacie.

Jednomyślnie również powzięto uchwały o zadaniach partii w dziedzinie polepszenia pracy partyjnej i postanowiono zwołać w marcu 1954 roku Kongres Rumuńskiej Partii Robotniczej.

Nadzwyczajne posiedzenie Izby Ludowej NRD

BERLIN PAP. — Jak podaje agencja ADN, uchwałą Prezydium Izby Ludowej NRD zwołane zostało na 25 i 26 sierpnia nadzwyczajne, plenarne posiedzenie Izby Ludowej z następującym porządkiem dziennym: sprawozdanie delegacji rządowej NRD z rozmów przeprowadzonych w Moskwie i dyskusji nad sprawozdaniem.

Nowe szczegóły odsłaniają kulisy puczu w Iranie

Niedwuznaczna rola ambasadora USA w przygotowaniu zamachu stanu

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Teheranu:

Tygodnik „Handenicha" podaje że nazajutrz po wyjeździe szacha z Iranu, do Teheranu przybył samolotem ambasador Stanów Zjednoczonych Henderson, który bawił w Waszyngtonie. Natychmiast po przybyciu do Teheranu Henderson prosił premiera Mossadika o rozmowę i oświadczył mu oficjalnie, że Stany Zjednoczone sprzeciwiają się stanowczo dalszemu jego pozostawaniu na stanowisku premiera.

Henderson „poradził" Mossadikowi, aby natychmiast podał się do dymisji.

NOWY JORK. — Agencja United Press potwierdza wiadomość o wizycie Hendersona u Mossadika i dodaje, że ambasador Henderson oświadczył Mossadikowi, iż Stany Zjednoczone uznają jako premiera — ukrywającego się wówczas generała Zahedi. Agencja United Press zaznacza, że stanowisko USA zostało zakomunikowane irańskim kołom wojskowym, co skłoniło je do przyspieszenia zamachu stanu.

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi z Teheranu, że delegat Iranu w ONZ dr Entezam odmówił przyjęcia teki spraw zagranicznych w rządzie generała Zahedi.

* * *

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Teheranu, że w miejscowości Semirom w Iranie środkowym wojownicy jednego ze szczepów wrogich szachowi zdobyli koszary policji i rozbroili policjantów.

W dalszym ciągu obrad ONZ USA nie znajdują poparcia swojej koncepcji „2 wrogich stron" w konferencji politycznej dla sprawy Korei

NOWY JORK. — Przemówienia delegatów na przedpołudniowym posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 21 sierpnia wykazały ponownie, że polityka Stanów Zjednoczonych, mająca na celu zorganizowanie konferencji politycznej według koncepcji „dwóch wrogich stron" i niedopuszczenia do udziału w tej konferencji przedstawicieli innych krajów, które nie uczestniczyły w wojnie koreańskiej, lecz dla których słuszne rozwiązanie problemu koreańskiego ma doniosłe znaczenie — cieszy się poparciem zaledwie kilku delegacji.

20 sierpnia wieczorem przewodniczący delegacji amerykańskiej Lodge — niewątpliwie w celu wywarcia nacisku na przedstawicieli innych krajów — wręczył wszystkim delegacjom specjalne oświadczenie, w którym podkreśla, że Stany Zjednoczone będą głosowały przeciwko propozycji zaproszenia Indii do udziału w konferencji politycznej.

W dniu 21 sierpnia pierwszy przemawiał na posiedzeniu Komisji Politycznej delegat Szwecji Sandler. Również on wypowiedział się przeciw zasadzie „dwóch wrogich stron".

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej wiceminister Marian Naszkowski.

(Podajemy fragmenty przemówienia):

Wystąpienie wiceministra Naszkowskiego

Zawarcie rozejmu w Korei jest wielkim zwycięstwem sił pokoju. Rozejm jest jednak dopiero pierwszym krokiem na drodze do całkowitego rozwiązania problemu koreańskiego.

Osiągnąć je winna, zgodnie z postanowieniem paragrafu 60 umowy o rozejmie, konferencja polityczna. A czyż można twierdzić, że rezolucja zgłoszona przez grupę 15 ze Stanami Zjednoczonymi na czele zmierza do przygotowania takiej konferencji politycznej? W żadnym wypadku tak twierdzić nie można.

Rezolucja grupy 15 i przemówienia wygłoszone przez delegata Stanów Zjednoczonych i niektórych innych delegatów tej grupy są bowiem jeszcze jedną próbą legalizowania starego i wielokrotnie przez różne delegacje, w tej liczbie przez delegację polską, demaskowanego fałszu, jakoby Organizacja Narodów Zjednoczonych była stroną w koreańskim konflikcie, podczas gdy w istocie imię Organizacji Narodów Zjednoczonych zostało w Korei nadużyte z olbrzymią szkodą dla autorytetu i roli tej organizacji międzynarodowej.

Przygotowując konferencję polityczną Zgromadzenie Ogólne winno się przeciwstawić próbom kontynuowania tego tak szkodliwego dla ONZ, dla sprawy pokoju międzynarodowego postępowania. Zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych jest zwołanie prawdziwie międzynarodowej konferencji politycznej. Ustalając skład tej konferencji winno się przede wszystkim brać pod uwagę interesy pokoju.

Zgadzamy się więc z tymi, którzy tutaj twierdzili, że konferencja polityczna nie powinna być przedłużeniem rozmów w Panmundżonie. W Panmundżonie chodziło o rozejm, a więc rozmowy toczyły się między przedstawicielami stron walczących. Na konferencji politycznej stanie sprawa pokoju, w którym zainteresowane są różne kraje, w tej liczbie kraje bezpośrednio zainteresowane w problemach pokoju na Dalekim Wschodzie, jak np. Indie, przeciwko udziałowi których tak energicznie walczą Stany Zjednoczone.

Tylko w atmosferze rokowań, w atmosferze wzajemnego poszanowania praw i poglądów wszystkich uczestników konferencji — a więc w warunkach konferencji okrągłego stołu można doprowadzić do odprężenia w sytuacji międzynarodowej, do uregulowania spornych problemów, do stworzenia przesłanek dla trwałej współpracy międzynarodowej.



PRZED III ŚWIATOWYM KONGRESEM STUDENTÓW

W dniu 21.VIII.1953 r. przybył do Warszawy przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów Bernard Berenau i przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Bruno Bernini.

Na zdjęciu: powitanie przybyłych przez przedstawicieli młodzieży na lotnisku warszawskim na Okęciu.

CAF — fot. St. Wdowiński

Komunikat sekretariatu ŚRP

Kampania na rzecz rokowań zyskuje w świecie coraz większą popularność

PRAGA. — Sekretariat Światowej Rady Pokoju opublikował dnia 21 sierpnia komunikat, w którym czytamy:

Proste i słuszne idee zawarte w apelu Światowej Rady Pokoju z 20 czerwca, zdobyły już serca i myśli setek milionów mężczyzn i kobiet we wszystkich krajach. Idee te wyrażają ożywiającą narody niezłomną wolę uregulowania wszystkich spornych spraw międzynarodowych drogą rokowań.

Żądanie światowej opinii publicznej doprowadziło już do tego, że ziściły się nadzieje na położenie kresu przelewowi krwi w Korei. Zawarcie rozejmu które było zwycięstwem idei rokowań, umacnia w ludziach wiarę w możliwość osiągnięcia porozumienia i zagrzewa ich do dalszej akcji.

Po zapoznaniu się narodów z uchwałami powziętymi przez Światową Radę Pokoju w Budapeszcie, światowa kampania na rzecz rokowań rozwinęła się we wszystkich krajach.

Światowa kampania na rzecz rokowań, dając każdemu człowiekowi, każdemu narodowi możność prowadzenia skutecznej, zorganizowanej akcji, przekształci się w siłę, która zdoła doprowadzić do nowych zwycięstw w walce o pokojowe rozwiązanie problemów międzynarodowych

W 9 rocznicę wyzwolenia Rumunii

Do

towarzysza GHEORGHIU DEJA
prezesa Rady Ministrów
Rumuńskiej Republiki Ludowej

Bukareszt

Z okazji 9 rocznicy wyzwolenia Rumunii przesyłam w imieniu narodu polskiego i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej najgorętsze pozdrowienia dla narodu rumuńskiego, rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej i dla Was osobiście.

Naród polski z podziwem śledzi poważne osiągnięcia Rumuńskiej Republiki Ludowej we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego i serdecznie życzy bratniemu narodowi rumuńskiemu dalszych sukcesów w budownictwie socjalizmu oraz w walce o pokój i współpracę międzynarodową, jaką prowadzą narody miłujące pokój pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego, wespół z całym światowym obozem pokoju.

(—) BOLESŁAW BIERUT
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Depesze wystosowali również: przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki do przewodniczącego Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii dr. Petru Grozy oraz minister Spraw Zagr. Stanisław Skrzeszewski do ministra Spraw Zagr. Rumunii Simiona Bughici.

Nasze Wojska Lotnicze na straży pokoju

Rozkaz ministra Obrony Narodowej

Szeregowcy, podoficerowie, oficerowie i generałowie Wojsk Lotniczych!

W dniu dzisiejszym naród polski i jego siły zbrojne obchodzą Święto Ludowego Lotnictwa Polskiego.

U boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej i jej sławnego lotnictwa młode polskie jednostki lotnicze przeszły wspaniały szlak walki o niepodległą i ludową Polskę.

Dzięki pomocy naszej władzy ludowej, dzięki troskliwej opiece PZPR i jej przewodniczącego Bolesława Bieruta, Wojska Lotnicze rozwinęły się w poważną siłę, strzegącą czujnie i wiernie ojczystego nieba.

Szeregowcy, podoficerowie, oficerowie i generałowie!

Pozdrawiam was w dniu Święta Lotnictwa i życzę dalszych osiągnięć w nieustannym podnoszeniu gotowości bojowej Wojsk Lotniczych dla obrony niepodległości i historycznych osiągnięć Polski Ludowej — ważnego ogniwa światowego obozu pokoju.

Pozdrawiam członków LPŻ i życzę im dalszych osiągnięć w rozwoju i w wychowywaniu młodych kadr lotnictwa sportowego oraz popularyzacji lotnictwa wśród młodzieży.

Niech żyje ludowe lotnictwo polskie — czujna straż granic powietrznych naszej ojczyzny, chluba i duma naszego narodu!

Niech żyje nasza ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

(—) Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Strajk telefonistów w USA

NOWY JORK. — Jak już donosiliśmy ostatnio, w stanie Indiana rozpoczął się strajk pracowników spółki telefonicznej „Indiana Bell Telephone Company".

W dniu 20 sierpnia do strajku przyłączyło się 53 tys. pracowników spółki „Southwestern Bell Telephone Company".

Strajkujący domagają się poprawy warunków pracy.

Pod osłoną czołgów szach wrócił do Iranu

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi z Teheranu, że 22 sierpnia przybył tam samolotem z Bagdadu szach Reza Pahlevi.

Godzina przybycia szacha była trzymana w ścisłej tajemnicy. Około godziny 11 przed południem lotnisko teherańskie zostało otoczone przez kilka jednostek pancernych, a wzdłuż ulic wiodących z lotniska do pałacu ustawił się szpaler żołnierzy z bagnetami na karabinach. Wszystkich skrzyżowań ulic strzegły czołgi i wozy pancerne.

Pod eskortą kilku samochodów pancernych szach przejechał z lotniska do pałacu.

Dla walczącej Francji Załogi 120 fabryk uczestniczą w Czynie Ofiarności

Czyn Ofiarności na rzecz strajkujących robotników francuskich zainicjowany przez przodującą załogę ZPB im. Marchlewskiego przekształcił się w ciągu kilku dni w olbrzymi ruch gorącego poparcia i pomocy dla walczącej z rządem ucisku i przemocy francuskiej klasy robotniczej, która w masowym strajku zaprotestowała przeciwko haniebnym atakom faszystowskiego rządu na podstawowe prawa robotnicze.

Dzień w dzień w kilkudziesięciu zakładach pracy w Łodzi odbywają się potężne manifestacje załóg, które uczucia braterstwa dla walczącego proletariatu francuskiego przekuwają w realny Czyn Ofiarności.

Onegdaj odbyły się w Łodzi 52 masówki poświęcone walce francuskiego ludu z przemocą faszystowskiego rządu Laniela. Wczoraj ruch solidarności objął dalsze 64 zakłady pracy, budząc nową potężną falę solidarności. Listy od załóg pełne zrozumienia i przekazujące słowa serdecznego pozdrowienia i gotowości pomocy wysłały wczoraj załogi wielu zakładów, m. in.: ZPW im. Łukasińskiego, Łódzkich Zakładów Przemysłu Wełnianego, ZPB im. Liebknechta, I Rudzkiej Wykończalni Jedwabiu, Łódzkiej Fabryki Zegarów, Łódzkiej Fabryki Maszyn Włókienniczych i wielu innych.

Na tych zebraniach starzy robotnicy wspominali lata walki z kapitalizmem, podkreślając, że w dniach ciężkich starć z kapitalistyczną przemocą dodawała im otuchy pomoc i solidarność międzynarodowego proletariatu a m. in. pomoc klasy robotniczej Francji.

Słowa, które padają na masówkach robotniczych natychmiast przyoblekają się w konkretny czyn: setki i tysiące złotych, pochodzące z drobnych i dobrowolnych składek robotniczych wpływają do zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych, tworząc fundusz realnej pomocy dla walczących uczestników strajku. Ten fundusz rośnie z dnia na dzień — tak jak z każdym dniem potężnieje coraz bardziej duch moralnego poparcia i solidarności. (fh)

Święto narodu rumuńskiego



Na zdjęciu: dziewczęta z żeńskiej szkoły podstawowej nr 52 w Bukareszcie.

Fot. — CAF

Dnia 23 sierpnia naród rumuński obchodzi 9 rocznicę wyzwolenia Rumunii przez bohaterskie wojska Związku Radzieckiego i obalenia dyktatury faszystowskiej przez lud pracujący na czele z klasą robotniczą, pod kierownictwem Rumuńskiej Partii Komunistycznej.

Bilans osiągnięć narodu rumuńskiego w ciągu dziewięciu lat, które upłynęły od wyzwolenia jest niezbitym świadectwem tego, że głównym celem polityki demokratycznego rządu rumuńskiego jest człowiek i jego potrzeby, że państwo ludowo-demokratyczne troszczy się o ludzi pracy, że dobrobyt i szczęście mas pracujących jest najwyższym prawem, celem, któremu poświęca się wszystkie siły.

W rezultacie tej polityki, w życiu ludzi pracy w Rumunii zaszły głębokie zmiany. Naród rumuński, rzeczywisty gospodarz kraju, cieszy się dzisiaj najszerszymi prawami i swobodami, będącymi wyrazem głęboko demokratycznego charakteru porządku społecznego w Rumunii.

W Rumuńskiej Republice Ludowej rzeczywistością jest, zagwarantowana przez Konstytucję, wolność słowa, wolność prasy, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji ulicznych, wolność sumienia i organizowania się, pełna równość praw bez względu na narodowość, rasę czy płeć — swobody, których w przeszłości naród rumuński nigdy nie znał.

Dzięki trosce państwa, w Rumunii ludzie pracy korzystają z licznych domów wypoczynkowych w najpiękniejszych miejscowościach kąpieliskowo-klimatycznych. W swojej trosce o potrzeby mas pracujących, państwo corocznie przeznacza poważne sumy na rozwój sieci placówek zdrowotnych, szpitali, przychodni, poliklinik, na budowę mieszkań i osiedli robotniczych, na budowę szkół i uczelni, świetlic, bibliotek, instytucji naukowych.

W rezultacie rozwoju gospodarki narodowej, dzięki systematycznemu wzrostowi produkcji, zwiększa się ilość artykułów przemysłowych codziennego użytku, dostarczanych mieszkańcom miast i wsi za pośrednictwem handlu państwowego i spółdzielczego.

Polityka państwa rumuńskiego, mająca na celu troskę o dobro narodu znajduje również odbicie w polityce zagranicznej Rumuńskiej Republiki Ludowej, polityce, która odpowiada życiowym interesom mas pracujących.

Polityka zagraniczna Rumuńskiej Republiki Ludowej jest polityką utrzymania i umacniania pokoju, walki przeciwko przygotowaniom do wojny, jest polityką międzynarodowej współpracy i rozwoju stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. Dla ludowo-demokratycznego państwa rumuńskiego świętym jest pragnienie narodu zapobieżenia przelewowi krwi milionów ludzi, pragnienie niestrudzonej walki w obronie pokoju, urzeczywistniania konsekwentnie polityki pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami, miłującymi pokój.

Osiągnięcia narodu rumuńskiego na drodze budowy socjalizmu i podniesienia bytu nie byłyby możliwe bez stałej i bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego. Oto dlaczego dla narodu rumuńskiego dzień 23 sierpnia jest wielkim świętem przyjaźni rumuńsko-radzieckiej.

W dniu 9 rocznicy wyzwolenia Rumunii naród polski serdecznie pozdrawia bratni naród rumuński, życząc mu dalszych sukcesów na drodze pokojowego budownictwa.

Na brzegu Wołgi, pod Kujbyszewem

rośnie elektrownia-gigant

Niewiele ponad rok mija, gdy na mapę obwodu kujbyszewskiego, naniesiono nowe miasto — Żygulewsk.

Leży ono na brzegu Wołgi w centrum masywu górskiego, tam, gdzie od trzech już lat prowadzona jest budowa Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej.

Tysiące budowniczych pojawiły się na brzegu wołżańskim po opublikowaniu przed trzema laty, dn. 21 sierpnia 1950 r. postanowienia rządu radzieckiego o budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej. I im dalej postępuje budowa, tym szybciej rosną nowe dzielnice, powstają ulice i place.

Planiści i budowniczowie miasta Żygulewsk wszystko przewidzieli na wiele lat naprzód. Było mi dane spotkać się z laureatem Nagrody Stalinowskiej inżynierem Siergiejem Karcewym — kierownikiem prawobrzeżnego rejonu budowli przemysłowych i mieszkalnych. W gabinecie jego wszystkie ściany są obwieszone wykresami, projektami i szkicami nowego miasta. Podeszliśmy do wykresów.

— W ubiegłym roku wybudowaliśmy dla budowniczych elektrowni dziesiątki domów o ogólnej powierzchni mieszkalnej 40 tysięcy metrów kw. Całkowita powierzchnia nowych domów mieszkalnych wynosi ponad 100 tysięcy m kw. A oto projekt nowej szkoły średniej na 800 miejsc dla dzieci budowniczych — ciągnął Karcew. — Możecie ją obejrzeć na głównej ulicy miasta. W ogóle w Żygulewsku jest już 12 szkół, w których uczy się około 5 tysięcy dzieci.

Krążymy od wykresu do wykresu. Inżynier wymienia budujące się i już wybudowane gmachy nowego miasta. Na ulicy Polowej na przykład wznoszone są dwa wielkie trzypiętrowe domy. W jednym z nich będzie otwarty wielki dom towarowy, w drugim — nowoczesna apteka. Dobiega końca budowa Domu Kultury. Będzie w nim widownia na 500 miejsc, pomieszczenia dla biblioteki i dla różnych zajęć zespołowych. W Żygulewsku powstało całe miasteczko szpitalne zaopatrzone w najnowocześniejsze urządzenia i przyrządy medyczne.

Budowniczowie miasta i rada miejska wykazują wielką troskę o zaspokojenie bytowych i kulturalnych potrzeb mieszkańców. Żygulewsk posiada 28 sklepów, dziewięć gospód, cztery herbaciarnie, księgarnię i sklep artykułów sportowych.

* * *

Za radą Siergieja Karcewa odwiedziłem niektórych budowniczych Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej. Wstąpiłem do jednego z dwupiętrowych murowanych domów. Przyjęła mnie młoda kobieta z małą dziewczynką na ręku. Dowiedziawszy się, że chcę się widzieć z jej mężem, maszynistą koparki Władilenem Miaczewym, poprosiła mnie uprzejmie bym wszedł do mieszkania.

Z Miaczewym powitaliśmy się jak starzy znajomi. Nieraz zdarzało się nam spotykać na budowie.

— Jestem bardzo rad, że mogę was przyjąć u siebie w domu — powiedział Miaczew — akurat obiad...

W oczekiwaniu na nakrycie stołu gawędziliśmy o sprawach produkcyjnych. Młody brygadzista był bardzo zadowolony z przebiegu robót w wykopie. To najważniejszy odcinek budowy. Tu będzie wzniesiony gmach elektrowni. Przed obsługą koparek postawiono zadanie: zwiększyć wydajność parku koparek tak, aby zamiast 10—13 tysięcy metrów sześc. gruntu na dobę wybierać po dwadzieścia tysięcy m sześc.

— Mówiąc prawdę — wyznał Miaczew — zadanie nie było łatwe. Do dziś z wykopu wydobyto już sześć milionów m sześc. gruntu. Obecnie wybiera się po 20 tysięcy m sześc. na dobę, jak to planowano, a wszyscy maszyniści, jak jest ich dwudziestu pięciu, stawiają sprawę doprowadzenia wydobycia do 30 tysięcy m sześc. na dobę. Do jesieni powinny być zakończone w wykopie wszystkie roboty ziemne, a potem szerokim frontem rozpocznie się betonowanie tak, aby latem roku przyszłego móc zmontować pierwszych sześć agregatów elektrowni...

* * *

Od trzech lat na brzegach wołżańskich prowadzona jest budowa Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej. W ciągu tego czasu wyrósł nie tylko Żygulewsk, ale także szereg osiedli, jak: Komsomolskie, Szluzowe, Portowe i Administracyjne.

Dla wielotysięcznej rzeszy budowniczych elektrowni wzniesiono nowe, dobrze wyposażone domy, instytucje użyteczności publicznej, sklepy, szkoły, zakłady lecznicze. Wszystko to służy jednemu celowi, aby ludzie mogli wydajnie pracować i wypoczywać w warunkach kulturalnych.

W odpowiedzi na uchwały V sesji Rady Najwyższej ZSRR budowniczowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej przyspieszyli tempo prac, nie szczędząc sił, by wnieść swój wkład w dzieło budownictwa komunizmu w ZSRR, w dzieło umocnienia sił pokoju na świecie.

A. STIEPANOW

W środę sprawdźcie dokładnie swe uprawy czy nie zagnieździła się w nich stonka

Prezydium RN m. Łodzi zarządziło przeprowadzenie w dniu 26 bm. (środa), w godz. od 10 do 14 szóstą z kolei w br. powszechną lustrację pól ziemniaczanych, upraw pomidorów w gospodarstwach rolnych Wielkiej Łodzi, a także w ogródkach działkowych i przydomowych.

Dokładne przejrzenie upraw w bieżącym roku zabezpieczy nasze obecne zbiory, a przede wszystkim zapobiegnie rozmnożeniu się stonki wiosną roku przyszłego. Każdy rolnik, każdy użytkownik ogródka działkowego i przydomowego powinien zdać sobie sprawę, że przeoczenie jednej pary stonki może spowodować w roku przyszłym zniszczenie przez potomstwo przeoczonej pary żarłocznych żuków upraw ziemniaczanych czy pomidorów na powierzchni 2 do 3 hektarów.

Dlatego też 26 bm. wszyscy uprawiający *ziemniaki i pomidory* powinni przejrzeć niezwykle dokładnie swe uprawy, a o każdym, nawet *pojedynczym okazie stonki*, znalezionym w czasie lustracji, zawiadomić natychmiast właściwe terenowe prezydium dzielnicowej rady narodowej, załączając do meldunku martwe żuki czy ich larwy.



▲ Celnie wymierzona nota ▲ Siła przyzwyczajenia ▲ Wielka niespodzianka ▲ Ostateczny głos należy do ludu

PRZYJEMNIE jest, gdy upał dokuczy, wziąć szybko chłodny, orzeźwiający przysznic. Nie należy jednak do przyjemności, gdy kogoś siłą trzymają przez długi czas pod lodowato zimnym tuszem. Delikwent wije się i parska, chciałby zaczerpnąć powietrza, tymczasem bez końca leją mu się na głowę strugi wody.

W tej zabawnej, wysoce niemiłej sytuacji znaleźli się ostatnio wszyscy entuzjaści nowej wojny, mąciciele na skalę międzynarodową. Nota radziecka w sprawie Niemiec, komunikat o doświadczalnej eksplozji bomby wodorowej w ZSRR, wystąpienie min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej — oto kolejne porcje tuszu na rozpalone głowy błędnych rycerzy nowej wojny.

Nic tak nie rozpala głowy, jak zawiedzione nadzieje, nieziszczone marzenia. Fiasko awantury berlińskiej, fiasko daleko idących planów wojennych w Korei, niepowodzenia we Francji i Włoszech — oto niektóre z licznych rozczarowań ostatniego czasu. Do tego wszystkiego przyłączyła się obecnie największa niespodzianka — stanowisko, zajęte w ONZ przez rządy, które wspomagały agresję amerykańską w Korei. Przejdźmy jednak te sprawy po kolei.

Premier brytyjski Churchill, nie wykonujący od dłuższego czasu swych funkcji z powodu choroby, poczuł nagły przypływ sił z chwilą przeczytania noty radzieckiej. Zwołał natychmiast posiedzenie gabinetu, któremu osobiście przewodniczył. Zdarzyło się to pierwszy raz po wielu tygodniach.

Przywódca „socjalistów” zach.-niemieckich, Ollenhauer bardzo się zirytował i wyrażając oficjalne stanowisko swej partii oświadczył, że „dalsze posługiwanie się tego rodzaju notami jest niecelowe” (?!).

Amerykański gauleiter w zach. Niemczech, Adenauer, trafił — co mu się nader rzadko zdarza — w sedno rzeczy. Oświadczył mianowicie, że gdyby przyjąć propozycje radzieckie, „Niemcy znalazłyby się w izolacji”.

Cenne słowa Herr kanclerza. Jeszcze raz potwierdzają, kim jest pan kanclerz. Przyjaźń miłujących pokój sąsiadów Niemiec nazywa on izolacją. Oczywiście dlatego, że przyjaźń ta izolowałaby Niemcy od wpływów imperializmu amerykańskiego. Izolowałaby od agresywnych planów, z którymi Adenauer związał się na śmierć i życie.

Perspektywa wyłączenia Niemiec z orbity agresywnych planów amerykańskich wyciska krople potu na przerażonych łbach imperialistów. Oto „Washington Star” wyraża te obawy, pisząc że propozycje ZSRR „mogą być dość skuteczne w Niemczech i wyrządzić realną szkodę” (czytaj sam dalej — szkodę planom agresji). „Christian Science Monitor” boleje nad tym, że nota radziecka „wywiera niepożądane (przez imperialistów — red.) wrażenie na Niemcach, dążących do zjednoczenia kraju”. Tego rodzaju wynurzenia moglibyśmy cytować do znudzenia.

Czego one dowodzą? Dają nam poznać poglądy imperialistów na sprawę Niemiec — ale te znamy nie od dziś. Dają coś więcej: wskazują, jak celnie wymierzona była nota radziecka.

* * *

CO znaczy siła przyzwyczajenia! Gdy Amerykanie posiedli tajemnicę bomby atomowej, potrzebą dnia stało się dla nich s t r a s z y ć ludzkość tą straszną bronią. Okazało się jednak, że Związek Radziecki i cały światowy obóz pokoju mają mocne nerwy i zastraszyć się nie dadzą. Co więcej, okazało się, że Związek Radziecki również posiada tajemnicę atomową, wobec czego amerykański straszak monopolu atomowego stracił wszelkie podstawy.

Siła przyzwyczajenia imperialistów okazała się jednak mocniejsza niż zdrowy rozsądek. A nuż uda się — powiedzieli sobie — postraszyć trochę monopolem na produkcję bomby wodorowej? Nie udało się. Związek Radziecki zna i tę tajemnicę. Straszak znów nie działa.

Ale działa siła przyzwyczajenia, która tym razem wzięła już zupełny rozwód ze zdrowym rozsądkiem. Imperialiści zaczęli straszyć swych wasali „groźbą” radzieckiej bomby wodorowej: „Ano, moi mili, trzeba wam się jeszcze intensywniej zbroić w obliczu tego nowego niebezpieczeństwa”. Może ci w końcu dadzą się zastraszyć?

Ten workowymi nićmi szyty nowy trick amerykański, tak dobrze charakteryzujący prymityw myślowy niektórych polityków reakcyjnych, wziął ostatecznie w łeb. Oficjalny komunikat rządu ZSRR o wybuchu bomby wodorowej rozwiał ostatnie złudzenia niefortunnych autorów nowego „pomysłu zastraszającego”.

Obecnie, gdy nieco ochłoną, autorzy ci mają do wyboru: albo wykombinować nowy straszak, co nie rokuje nadziei na sukces, albo... zrezygnować z metody zastraszania, co przekracza prawdopodobnie ich możliwości, wziąwszy pod uwagę wspomnianą już siłę przyzwyczajenia. Są więc w tzw. kropce, co nie wyklucza, że są w Białym Domu.

* * *

JAK już się rzekło na wstępie, największa z przykrych niespodzianek spotkała Amerykanów w Komisji Politycznej ONZ, gdzie toczy się dyskusja mająca określić charakter przyszłej konferencji politycznej dla sprawy Korei. Niespodzianki tej nie sprawił bynajmniej min. Wyszyński, gdyż wiadomo od dawna i dla nikogo nie jest niespodzianką, że przewyższa on delegata USA nie tylko wiedzą i talentem, lecz przede wszystkim słusznością sprawy, której broni.

Niespodziankę tę sprawili delegatowi USA przedstawiciele szeregu rządów burżuazyjnych. Tak jest, tych samych rządów, które popierały agresję amerykańską w Korei. Imperialiści USA nigdy nie liczyli i nie mogli liczyć na poparcie własnych mas ludowych czy też obcych narodów, ale obce r z ą d y burżuazyjne bywały dotąd mniej lub bardziej posłuszne. A teraz...

Sedno rzeczy, omawianej w ONZ dotyczy składu delegacji, mających wziąć udział w przyszłej konferencji politycznej. USA domagają się konferencji „dwóch stron”. Związek Radziecki proponuje konferencję „okrągłego stołu”, w której reprezentowane byłyby wszystkie państwa, zwłaszcza sąsiedzi Korei, zainteresowane w pokojowym uregulowaniu sprawy koreańskiej.

I oto, o dziwo, delegaci szeregu rządów burżuazyjnych w mniejszym lub większym stopniu popierają stanowisko ZSRR. Zwłaszcza wypowiadają się oni za uczestnictwem Związku Radzieckiego i Indii w konferencji. W tym duchu przemawiali delegaci Anglii, Francji, Holandii, Norwegii, Kanady i innych państw. Jedynie zabiedzony delegat Syjamu, któremu wciąż w uszach dźwięczy jedyna instrukcja, jaką otrzymał wyruszając do Nowego Jorku: „słuchaj i patrz co robi mister Lodge”, poparł bez zastrzeżeń delegata USA.

Ta niespodzianka jest może niezrozumiała dla imperialistów, nam jednak nie trudno ją rozszyfrować. Stany Ziednoczone chciały-

Wśród młodzieży zakładów im. Strzelczyka

Upowszechnić dobre przykłady!

CZERWIEC był gorącym miesiącem dla załogi Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka: dyskutowano na temat rewizji starych norm i wprowadzenia nowych.

Podczas gdy tu i ówdzie zastanawiano się nad celowością nowego stylu pracy, młodzież z oddziału montażu rzuciła hasło jak najszybszej pracy na nowych normach. Sama też zobowiązała się pracować na nich już od 20 czerwca, czyli o 10 dni wcześniej, niż przewidywał to ogólny plan dla całej załogi.

Zapał młodzieży znalazł wyraz w jej pracy: przodująca brygada młodzieżowa z montażu: Stanisław Sosnowski, Eugeniusz Saski i Ryszard Kubalewski, która w czerwcu wykonała plan w 146,7 proc., w lipcu — pracując już na nowych normach osiągnęła 160,4 proc.! Młodzieżowcy z oddziału tokarskiego nie ustępowali swym kolegom. Utworzyli wtedy pięć brygad pionierskich, które pracę na nowych normach rozpoczęły 29 czerwca.

Dzielnie spisała się młodzież zakładów im. Strzelczyka, pierwsza porzucając przestarzałe i wprowadzając nowe, sprawiedliwsze normy. Młodzieżowcy pierwsi też zaczęli je przekraczać. Szlifierz Alfreda Madej wykonała w lipcu 166,8 proc. normy, przodujący heblarz, Wacław Dzionek pracuje na nowej normie o wiele wydatniej niż dawniej.

* * *

Ofiarna i świadoma swych zadań, przodująca młodzież zakładów im. Strzelczyka ma za sobą poważne osiągnięcia w pracy. A oto one:

- 235 młodzieżowców podjęło zobowiązania produkcyjne na cześć IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie,
- młodzi przodownicy Dzionek i Sosnowski podchwycili hasło Wiktora Saja: „Ja nie wypuszczę braku",
- na III oddziale brygady młodzieżowe z powodzeniem realizują wprowadzony system Żandarowej,
- czołowymi racjonalizatorami wśród młodzieży są Stefan Łyczkowski i Tadeusz Krzyżanowski. Wprowadzili oni np. usprawnienie tego rodzaju, jak osłony do szlifierek. Inne ich pomysły przyniosły duże oszczędności materiałowe i pieniężne.

Wielu spośród młodych przodowników pracy wyróżniono za ofiarną i wydajną pracę, np. racjonalizator Sosnowski otrzymał srebrny krzyż zasługi, trzynastu zaś innych jego kolegów premie pieniężne.

* * *

Obok jednak świadomej, pełnej poświęcenia młodzieży — byli i tacy, którzy początkowo lekceważyli sobie pracę, traktowali swe obowiązki w sposób formalny, bez zrozumienia. Były to absolwentki szkoły zawodowej z I oddziału: Piątek, Salejda, Gradownia. Nie wykonywały swych norm, opuszczały pracę, spóźniały się.

Organizacja zetempowska zajęła się nimi. Zetempówki z tego samego oddziału — Genowefa Głowacka i Marta Dolega rozmawiały z nimi, tłumaczyły im, że postępowaniem swoim szkodzą sobie i zakładowi. To podziałało. Wkrótce po tym Piątek, Salejda i Gradownia zaczęły zmieniać swój stosunek do pracy. Zrozumiały swe błędy i potrafiły je zwalczyć.

Sukcesy produkcyjne przodującej części młodzieży ZM im. Strzelczyka nie mogą jednak przesłonić faktu, że organizacja zetempowska nie potrafi jeszcze dotrzeć do reszty młodych robotników, aby wskazać jej właściwą drogę, pomóc w pracy i otoczyć opieką.

Gdzie należy szukać źródeł takiego stanu rzeczy? Przyczyną tego jest słaba praca polityczno - wychowawcza z ogółem młodzieży. Organizacja zetempowska zakładów im. Strzelczyka nie potrafi jeszcze dotrzeć do każdego młodego członka załogi, nie umie w pełni wychowywać i mobilizować.

— Dobra, ofiarna jest młodzież w zakładach im. Strzelczyka — słyszymy w Zarządzie Dzielnicowym ZMP Prawa-Górna. Ale tą właśnie młodzieżą należy lepiej kierować i większą otoczyć ją troską. O tym nie wolno zapominać...

* * *

Rytmicznie pracują maszyny na oddziałach montażowym i tokarskim. Przodujące brygady młodzieżowe w sierpniu na pewno wysoko przekroczą swoje plany. Trzeba teraz, aby w ich ślady poszła cała młodzież zakładów im. Strzelczyka.

(d)

Dla Nowej Huty



Równocześnie z pracami projektowymi Nowej Huty wykonuje się w olbrzymich fabrykach Związku Radzieckiego podstawowy sprzęt i główne wyposażenie dla Nowej Huty.
Na zdjęciu: ajent Kolei ZSRR G. A. Akulenko i ajent PKP Ignacy Juriewicz sprawdzają stan i ilość przesyłek wg wykazu zdawczego. Akulenko i Juriewicz współpracują ze sobą już 3 lata, obaj są starymi kolejarzami — Akulenko pracuje 24 lata, a Juriewicz 17 lat w kolejnictwie.
CAF fot. Dąbrowiecki

(Dokończenie ze str. 2)

by tak wszystko urządzić, aby konferencja polityczna nie dała rezultatów, aby stworzyć sobie pretekst dla wznowienia wojny w Korei. Do tego samego celu zmierzają zresztą inne posunięcia USA, jak pakt z Li Syn Manem i deklaracja 16 rządów, co wnikliwie wykazał min. Wyszyński.

Pozostałe państwa burżuazyjne, które brały udział pod sztandarami ONZ (czytaj — pod dowództwem amerykańskim) w wojnie koreańskiej, mają już dość tej awantury. Przekonały się one, że dla nich nic dobrego ta eskapada nie przyniosła i nie może przynieść w przyszłości. Albo poniosą straty pod ciosami wojsk ludowych, albo zostaną oszukane i wykorzystane dla egoistycznych celów USA. Najprawdopodobniej zaś jedno i drugie. Decydującym czynnikiem jest tu postawa własnych narodów, które w sposób nie pozostawiający wątpliwości dają swym rządom do zrozumienia, że mają dość awantur wojennych.

A wiadomo od dawna — każdy rząd burżuazyjny najbardziej boi się swego własnego ludu.

Tak więc imperialiści, którym wciąż jeszcze nie wywietrzały z głów chorobliwe majaczenia o panowaniu nad światem, stają się co raz bardziej izolowani, pozostają sam na sam ze swymi planami, spoczywającymi w czeluściach kas pancernych.

* * *

W DAWNYCH czasach zbankrutowani władcy szukali pocieszenia we wróżbach. Dzisiejsi władcy imperialistyczni, bliscy bankructwa, są bardziej realistyczni. Szukają pocieszenia w brudnych prowokacjach, gangsterskich chwytach, złodziejskich machinacjach i podstępach.

Te zaiste godne gentlemenów metody objawione zostały światu w ostatnich dniach na terenie Iranu i Maroka. Podżegające do wojny tuby propagandowe, tak skore zazwyczaj do obszernego komentowania i „wyjaśniania", tym razem ograniczają się wyłącznie do suchych informacji na temat wypadków. I słusznie, bowiem każde dziecko wie, że wojskowy zamach stanu jest swoistą formą grabieży nafty, o którą imperialiści zabiegają w Iranie wszelkimi środkami.

Jednakże czasy bezkarnych grabieży kolonialnych minęły bezpowrotnie. Lud Iranu nie daje i nie da za wygraną. Walka w Teheranie i na prowincji toczy się nadal. Spiskowcy, którzy zagarnęli władzę, nie zaznają spokoju.

Naród irański dopiero uczy się walczyć o swe słuszne prawa. Ostatni zamach stanu to nauka, z której bojownicy ludu wyciągną należyte wnioski. Ostatnie wypadki uczą, że w walce przeciw grabieżcom imperialistycznym trzeba działać stanowczo i zdecydowanie. Wypadki te uczą, że chwiejni przywódcy burżuazyjni w rodzaju Mossadika, który nie zdecydował się oprzeć i porozumieć z szerokimi masami ludowymi, z jej przedstawicielką, partią Tudeh, nie są zdolni, choćby nawet szczerze pragnęli przeciwstawić się podstępnym knowaniom imperialistów.

Trzeba być czujnym i mieć na uwadze wszystko, co się dokoła dzieje. Trzeba widzieć nawet tak „drobne" fakty, jak powrót do Teheranu, w przeddzień puczu wojskowego, ambasadora USA, Loy Hendersona, który od maja br. bawił w Waszyngtonie, gdzie odbywał „konsultacje" ze swym rządem.

Prowokacja, podobnie jak kłamstwo, ma krótkie nogi. Ostateczny głos we Francji i Maroku, we Włoszech i Iranie — wszędzie, gdzie lud walczy przeciw swym wrogom należeć będzie do ludu.

(hesp)



Skrzydła pokoju

DZIEŃ 23 sierpnia — to święto Lotnictwa. W tym dniu cały naród polski składa hołd naszym dzielnym wojskom lotniczym, które wsławiły się chlubnym udziałem w walkach z hitlerowskim okupantem, które dały dowody swego męstwa i odegrały wielką rolę w działaniach ofensywnych I Armii podczas przełamania Wału Pomorskiego, przy zdobyciu Kołobrzegu i w atakach powietrznych na Berlin.

Zalążki ludowego lotnictwa polskiego powstały 10 lat temu na bratniej ziemi radzieckiej. Dzięki pomocy rządu radzieckiego i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego otrzymało ono najnowocześniejszy sprzęt bojowy, doskonałe, wypróbowane w bojach myśliwce, szturmowce i bombowce.

Nasze młode kadry lotnicze kształcili instruktorzy radzieccy. Wzorem służyło im bohaterstwo sławnych lotników radzieckich, jak: Gastello, Pokryszkin, Kożedub, Meresjew i setki innych.

Ludowe lotnictwo polskie spełniło w czasie wojny swe zadania, bo było zbrojnym ramieniem ludu polskiego, bo Polska Partia Robotnicza kierowała do szeregów lotnictwa najlepszych synów narodu, przodującą młodzież robotniczą i chłopską, otaczała nasze lotnictwo najserdeczniejszą troską, największą opieką.

W ciągu lat powojennych nieustannie wzmacnia się nasze lotnictwo, rośnie jego siła dzięki unowocześnianiu sprzętu i dzięki nieustannemu podnoszeniu kwalifikacji żołnierzy i dowódców wojsk lotniczych. W ciągu tych kilku lat wyrosły wspaniałe kadry mistrzów kunsztu lotniczego i doskonałych specjalistów, wychowujących żołnierzy w duchu głębokiego patriotyzmu i internacjonalizmu.

Minęły już czasy, gdy słabe lotnictwo polskie, słabe jak cały kraj, nie było w stanie zapewnić bezpieczeństwa naszym granicom. Ludowe lotnictwo polskie wyrosło na potężną siłę bojową, ważną składową część Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przed którymi muszą mieć respekt nasi wrogowie. Siła naszego Wojska Ludowego wzmaga potęgę światowego obozu pokoju.

Objęcie szefostwa przez Związek Młodzieży Polskiej nad Wojskami Lotniczymi — to dalsze zacieśnienie więzi, łączących naszą patriotyczną młodzież z lotnictwem. W szlachetnej rywalizacji o zdobycie sztandaru przechodniego ZG ZMP rosną i doskonalą się szeregi przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego.

Jednocześnie z roku na rok rozwija się nasze lotnictwo komunikacyjne, transportowe, sportowe. Lotnictwo cywilne włącza się coraz szerzej do budownictwa socjalistycznego. Samoloty pomagają w opylaniu lasów i pól, samoloty sanitarne zapewniają szybką pomoc lekarską nawet w odległych rejonach kraju.

Tegoroczne Święto Lotnictwa ma specjalne znaczenie: obchodzimy je w okresie wspaniałych zwycięstw obozu pokoju i socjalizmu, którego ważnym ogniwem jest nasza ojczyzna.

(l)

Ta gmina pracuje dobrze

Lubochnia przoduje

na froncie skupu zboża

JEŻELI zapytacie w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rawie Mazowieckiej, która gmina w powiecie jest najlepsza, powiedzą wam bez chwili wahania, że Lubochnia. Sława Lubochni wybiegła już daleko poza granice powiatu. Ta gmina stawiana jest za przykład w całym województwie.

Na początku sierpnia powiat Rawa Mazowiecka należał do najgorszych w województwie pod względem obowiązkowych dostaw zboża. Do dnia 13 sierpnia miesięczny plan skupu był wykonany zaledwie w 35,5 proc. Do tego samego dnia gmina Lubochnia wykonała swój plan w 68 proc.

Na próżno szukalibyście przewodniczącego Prezydium GRN w Lubochni. Zresztą nie tylko przewodniczącego trudno znaleźć. Razem z nim w terenie jest niemal cała Rada — tak informuje nas gminny pełnomocnik Ministerstwa Skupu.

— A po godzinach biurowych wszyscy pracownicy również wyruszają do gromad, żeby agitować w sprawie skupu — dodaje. — Chcemy nasz plan miesięczny wykonać przed terminem.

Przewodniczący, Jerzy Dziedzic, pochodzi wprawdzie z innych stron, z Rzeczycy, ale już tę gminę zdążył poznać na wskroś. Po prostu nie lubi siedzieć za biurkiem. Jeśli się coś źle czy dobrze dzieje, zawsze musi sam sprawdzić i pomóc lub pochwalić. Jego zasługą jest, że tak sprawnie przebiega akcja omłotowa w gminie, a to ma przecież ogromny wpływ na akcję skupu. Jeśli się nie omłóci, to przecież nie ma co dostawić.

Przewodniczący sam brał udział w układaniu planu pomocy sąsiedzkiej, jeździł do gromad i tam sprawdzał czy kogoś potrzebującego pomocy przypadkiem nie przeoczono. Naradzał się w Gminnym Ośrodku Maszynowym komu trzeba w pierwszej kolejności wypożyczyć maszyny żniwne czy omłotowe.

Ale sam jeden niewiele by zrobił. Tak jak przewodniczący — pracuje cały aktyw gminny. Kiedy w gromadzie Brenica Franciszek Rychlik, Jan Muszyński i Franciszek Pawelec nie dostarczyli pierwszej raty ziarna w wyznaczonym terminie, odwiedzili ich oprócz przewodniczącego, sekretarz KG PZPR oraz instruktor rolny, ob. Skowron. Wezwali opieszałych na kolegium gminne, na którym tamci przyrzekli w ciągu czterech dni dostawić zboże. Wywiązali się zaś nawet wcześniej.

DUŻĄ pomocą w akcji skupu jest praca sołtysów. Jako jedni z pierwszych w gminie wszyscy sołtysi wywiązali się całkowicie z dostaw, dając tym przykład innym rolnikom. Sołtysi potrafili w swoich gromadach wyjaśnić chłopom, że **terminowa dostawa zboża dla państwa jest obywatelskim obowiązkiem każdego chłopa.**

— Zdarzy się, że ktoś narzeka — opowiada sołtys Lubochni, Antoni Dzwonkowski. — Przyszedł na przykład sąsiad i mówi, że jak dostawi zboże, to nie wie, czy jemu samemu wystarczy do „nowego", bo urodzaj u nas w tym roku nie był dobry. Więc ja mu tłumaczę, że raty są ustalane sprawiedliwie, a jeśli uważasz, że ci krzywda, to napisz odwołanie, żeby ci zmniejszyli wymiar, ale pierwszą ratę dostaw w terminie.

— No i jak się to skończyło?

— Dostawił zboże i nawet odwołania nie pisał, bo mu się tam żadna krzywda nie działa, tylko tak sobie z przyzwyczajenia chciał ponarzekać, alem mu przecież wytłumaczył, że nie ma na co.

* * *

DO dnia 19 sierpnia gmina Lubochnia wykonała swój miesięczny plan skupu zboża w 102 proc. wysuwając się dzięki temu na jedno z czołowych miejsc w naszym województwie. 180 rolników w tej gminie wywiązało się już całkowicie z dostaw ziarna.

Przykład Lubochni podziałał na inne sąsiadujące gminy w powiecie rawsko-mazowieckim. Powiat z 11 miejsca wydźwignął się w ten sposób na 7 w planowym skupie zboża.

Chyba nie trzeba większej pochwały dla aktywu gminnego w Lubochni.

(les)



Samoloty znajdują coraz szersze zastosowanie w służbie rolnictwa. Wysiewy nawozów sztucznych i środków owadobójczych, przewozy szybko psujących się produktów — oto dziedziny, w których lotnictwo polskie oddaje coraz większe usługi gospodarce rolniczej.
Na zdjęciu: załadowywanie na samoloty środków owadobójczych, przeznaczonych do opylania lasów.
CAF — fot. Pieńkowski

„Prasa" contra „Artyści"



Spotkania piłkarskie „Prasa" — „Artyści" cieszą się dużym zainteresowaniem. Od szeregu lat ściągają one na stadion liczne rzesze miłośników piłki, prasy i teatru.

Niewątpliwie i w tym roku mecz artyści contra dziennikarze będzie swego rodzaju piłkarskim wydarzeniem.

Już w tej chwili napływają do redakcji zapytania: jakie będą składy drużyn, kto będzie sędziował itd.

Bardzo nam przykro, iż nie możemy jeszcze poinformować naszych Czytelników o składzie obu reprezentacji. Wciąż bowiem odbywają się treningi, w czasie których dobiera się najlepszych graczy.

Jak nas zapewniono, to „szlifowanie formy" odbywa się w niezwykle koleżeńskiej i serdecznej atmosferze. Obie drużyny prześcigają się w uprzejmościach, aby pozwolić przeciwnikowi wbić bramkę. Jak dotychczas jednak bez... rezultatu. Treningi wciąż kończą się wynikiem remisowym 0:0.

W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się, że sędzią głównym będzie znany ze swej urody (kobietom) i zasług na polu krzewienia sportu (mężczyznom) — Janusz Marcinkowski.

Z przyjemnościom zakomunikowalibyśmy Czytelnikom dalsze szczegóły, ale... niestety ich nie znamy. Oba zespoły w wielkiej tajemnicy przygotowują liczne niespodzianki dla widzów. Na każde nasze pytanie kapitanowie drużyn odpowiadają: „Mecz „Prasa" — „Artyści" odbędzie się 31 sierpnia br. na stadionie Włókniarza przy Al. Unii". I nic więcej...

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 24 SIERPNIA

13.00 Muzyka rozrywkowa. 13.30 Koncert solistów. 14.10 Popularna muzyka symfoniczna. 14.40 Muzyka operetkowa. 15.15 Allegro z koncertu na klarnet i orkiestrę. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Radzieckie ludowe pieśni żartobliwe. 16.20 Program lokalny. 18.30 Popołudniowy koncert solistów. 19.15 Pieśni w wykonaniu chóru. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Trudna wiosna". 20.20 Koncert krakowskiej orkiestry. 21.36 Muzyka taneczna. 22.05 Passacaglia c-moll. 20.20 Fragment z op. „Demon". 23.40 Muzyka taneczna.

TEATRY

Nowy — „Dziewczyna z dzbanem" — 15 i 19, pon. „Dziewczyna z dzbanem"—19
Im. Jaracza — „Bonaparte i Sułkowski" — 19, pon. nieczynny
Muzyczny — „Kraina uśmiechu" — 19.15, pon. nieczynny
Letni — „Mikado" — 19.30, pon. nieczynny
Pozostałe nieczynne

KINA

BAŁTYK — Taksówka nr 3886 — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. 11, pon. 16.30, 18.30, 20:30
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświat — 15, 16, 17, 18, 19, 20, pon. 17, 18, 19, 20. Program dla najmłodszych — 11, 12, 15, 16, pon. 16
MŁODA GWARDIA — Na manewrach — 14, 16, 18, 20, por. 12, pon. 16, 18, 20
MUZA — Iwan Groźny — 16, 18, 20, por. 11, pon. 18, 20
PIONIER — Noc niespodzianek — 15, 17, 19, por. 11, pon. 17, 19
POLONIA — Dumna królewna — 16, 18, 20, por. 10, 12
PRZEDWIOSNIE — nieczynne z powodu remontu
1 MAJA — Podrzutek — 16, 18, 20, por. 11, pon. 18, 20
REKORD — Ślub z przeszkodami — 16, 18, 20, por. 11, pon. 18, 20
ROMA — Cesarski piekarz I ser. — 16, 18, 20, por. 11, pon. 18, 20
SOJUSZ — My urwisy — 15, 17, 19, por. 11, pon. Przeklęta wyspa — 18.30
ŚWIT — Z cesarsko-królewskich czasów opowiadań kilka — 16, 18, 20, por. 11, pon. Obrońca życia — 18, 20
STYLOWY — nieczynne z powodu remontu
TATRY — Sekretarz Rejkomu — 16, 18, 20, por. 11.30
WISŁA — Taksówka nr 3886 — 16, 18, 20, por. 12
WŁÓKNIARZ — Dumna królewna — 16, 18, 20, por. 10, 12
WOLNOŚĆ — Pocałunek na stadionie — 16.30, 18.30, 20.30, por. 11, pon. Granica w ogniu — 16.30, 18.30, 20:30
ZACHĘTA — Zagubione melodie — 16, 18, 20, por. 11, pon. 18, 20
DWORCOWE — VI Wyścig Pokoju, Flora Tatr, PKF 34-53 — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Cyrk nr 3 — Pl. Niepodległości
Przedstawienia codziennie o godz. 19.30
W niedziele i święta — o godz. 15.30 i 19.30.

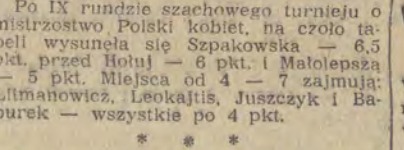
Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś przez całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36.

Jutrzejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23 i Al Kościuszki 48

Dyżur położniczo-ginekologiczny: jutro od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, od godz. 20 do 8 szpital im. H Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36



Po IX rundzie szachowego turnieju o mistrzostwo Polski kobiet, na czoło tabeli wysunęła się Szpakowska — 6,5 pkt. przed Hołuj — 6 pkt. i Małolepszą — 5 pkt. Miejsca od 4 — 7 zajmują: Litmanowicz, Leokajtis, Juszczyk i Baburek — wszystkie po 4 pkt.

* * *

W piątek 21 bm. w hali sportowej we Wrzeszczu rozpoczął się 3-dniowy turniej o mistrzostwo Polski juniorów w zapasach. W spotkaniach eliminacyjnych najładniejszą walkę stoczyli w wadze półśredniej warszawianin Kuczyński z reprezentantem Wybrzeża Jaworskim (Stal Elbląg). Zwyciężył na punkty lepszy technicznie Kuczyński. Spośród pozostałych zawodników wyróżnić należy Spychałę (Poznań), Wojtasika (Warszawa) i Trentjaczy (Gdańsk). Ogółem w mistrzostwach bierze udział ok. 100 zawodników, reprezentujących wszystkie województwa.

* * *

W poniedziałek 24 bm. na kortach radomskiej Stali rozpoczynają się tenisowe mistrzostwa Polski juniorów z udziałem 54 zawodniczek i zawodników. W mistrzostwach oprócz czołowych juniorów: Dittricha, Majewskiego, Szylkiewicza, Łuckiewicza, Nowaka, Trzebiatowskiego, Zofijskiego, Wiącka, Panasiuka, Gerickówny, Licisówny i Fogelman, startować będą reprezentanci okręgów: Zielona Góra, Rzeszów i Kielce, dla których mistrzostwa Polski będą pierwszą poważną imprezą.

Do grodu Kopernika...
Zjazd Turystyczno-Motorowy
zadokumentuje rozwój naszej motoryzacji

W dniach 29 i 30 sierpnia br. Zarząd Łódzkiego Okręgu Polskiego Związku Motorowego organizuje zarówno dla zrzeszonych jak i dla niezrzeszonych posiadaczy samochodów i motocykli I Ogólnopolski Zjazd Turystyczno-Motorowy w Toruniu. Zjazd odbywa się pod hasłem Jubileuszowych Dni Kopernikowskich.

Do chwili obecnej napłynęło już około 300 zgłoszeń. Dalsze zgłoszenia można kierować do 26 bm. po czym lista zostanie zamknięta.

Uczestniczący posiadacze samochodów otrzymują prawo przebiegu trasy zjazdu, bez wpływu na limit kilometrów przyznany przez WRN, ponadto wszyscy uczestnicy otrzymują prawo nabycia dla swych pojazdów paliwa i smarów po cenach przyznanych konsumentom państwowym.

Zgłoszone na zjazd pojazdy zbierają się w dniu 28 bm. o godzinie 20 na Placu Komuny Paryskiej, gdzie nadane będą im regulaminowe numery startowe.

Start nastąpi o godzinie 22,30 w kierunku Płońska, gdzie odbędzie się spotkanie z kolumną Okręgu Warszawskiego i Lubelskiego. Przejazd będzie się odbywał w zorganizowanej kolumnie, której szybkość przystosowana zostanie do możliwości technicznej wozów. W kolumnie znajdować się będą wozy pomocy technicznej i sanitarnej, uczestnicy zaś będą ubezpieczeni od ewentualnych wypadków.



Wszyscy uczestnicy zjazdu otrzymają pamiątkowe plakietki a najlepsi dostaną cenne nagrody, jak kupony paliwowe, bezpłatne okresowe naprawy i wiele innych.

I Ogólnopolski Zjazd Turystyczno-Motorowy do Torunia zapoczątkuje szeroką akcję turystyki motorowej zainicjowanej przez Polski Związek Motorowy.

Zjazd będzie żywym udokumentowaniem rozwoju motoryzacji w naszym kraju. Celem jego zaś jest nie tylko oddanie hołdu wielkiej rewolucyjnej myśli Kopernikowskiej, ale i podkreślenie pełnej solidarności motorzystów Polski Ludowej z wysiłkiem całego narodu w walce o wykonanie planu 6-letniego.

Z mistrzostw strzeleckich CRZZ...

Po czwartym dniu wyłoniono pierwszych tegorocznych mistrzów strzeleckich. W strzelaniu z pistoletu do sylwetek (PW-13) osiągnięto rekordowe wyniki. W konkurencji kobiet mistrzynią CRZZ na rok 1953 została młoda lublinianka Cyganówna, której wynik 29 trafień na 30 możliwych i 240 pkt. jest nowym rekordem Polski. Nową rekordzistką Polski w kategorii juniorów w tej samej konkurencji została Steczkowska z wynikiem 27-212.

Mistrzostwo w konkurencji mężczyzn tej kategorii zdobył Golański (Budowlani) ustanawiając nowy rekord Polski wynikiem 30-275.

W piątym dniu strzelań w konkurencji KBKS-5, w kategorii juniorek Danuta Steczkowska poprawiła swój poprzedni rekord Polski o 50 pkt., uzyskując 1.016 pkt.



W trzecim dniu mistrzostw łuczniczych rozegrano drugą połowę trójboju długiego, w którym zwyciężyła ostatecznie mistrzyni sportu Spychajowa — 1.398 pkt. przed M. Kondracką — 1.363 pkt. i I. Kondracką — 1.228 pkt.

W kategorii mężczyzn w trójboju długim zwyciężył Mazurek, uzyskując w drugim dniu 705 pkt. (łącznie 1.292 pkt.), 2) Buczak — 1.288 pkt., 3) Hauschild — 1.274 pkt.

CWKS mistrzem Polski w piłce wodnej

W dniu 22 bm. na pływalni CWKS w Warszawie zakończyły się trzydniowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce wodnej.

Najlepszym zespołem mistrzostw okazał się CWKS, który przewyższał swych przeciwników wyszkoleniem techniczym, a przede wszystkim rutyną. Na wyróżnienie zasługuje młody zespół poznańskiej Spójni, który braki techniczne nadrabiał dużą ambicją i bojowością.

Mistrzostwo Polski na rok 1953 zdobył CWKS wygrywając w ostatnim spotkaniu, po ciekawej grze z poznańską Spójnią 8:0 (4:0).

W drugim spotkaniu, jakie odbyło się w sobotę, 22 bm., Gwardia przegrała z OWKS. (Kraków) 1:3 (0:2). W pozostałych spotkaniach ostatniego dnia mistrzostw OWKS zwyciężył Spójnię 5:1, a Gwardia pokonała Stal (Gliwice) 6:1).

TABELA ROZGRYWEK

CWKS	10	30:4
OWKS Kraków	8	21:8
Gwardia (Stalinogród)	4	10:12
Spójnia (Poznań)	4	12:19
Stal (Gliwice)	4	14:25

Na III Spartakiadzie WP
Warszawa zwycięża w strzelaniu

W piątym dniu Spartakiady WP odbyły się ostatnie konkurencje strzelań kulowych Pw-6 w konkurencji mężczyzn i Pw-4 w konkurencji kobiet, strzelania do rzutków z miejsca (Msr-4) oraz spotkania piłkarskie trzeciej rundy turnieju o mistrzostwo WP.

W strzelaniu z pistoletu do sylwetek Pw-6 Bąk (Wrocław) pobił dotychczasowy rekord Polski i Wojska Polskiego, a Flag (Wrocław) ustanowiła w strzelaniu Pw-4 nowy rekord WP.

Strzelania kulowe zakończyły się wielkim sukcesem drużyny Warszawy, która wykazała najlepsze przygotowanie i zwyciężyła zdecydowanie, ustanawiając m. in. 4 rekordy Polski w konkurencji zespołowej, co świadczy o wyrównanym poziomie całego zespołu.

Na strzelnicy stendowej rozpoczęły się wczoraj strzelania do rzutków z podejścia (Msr-4). Dotychczas najlepszy wynik osiągnął Popielarski (Warszawa) — 41/50.

* * *

W turnieju piłkarskim o mistrzostwo WP Bydgoszcz wygrała z Wrocławiem 1:0 (0:0), Warszawa zremisowała z Marynarką Wojen 1:1 (1:1), a Kraków pokonał lotn two 4:1 (3:1).



NIEDZIELA

Spartakiada pracowników Prezyd RN. godz. 9, stadion przy ul. Kilińs go 188.

Hokej na trawie. — O godz. 10 na dionie przy Al. Unii zawody pomię reprezentacjami Siemianowic i Poz nia.

Żużel. — O godz. 15 na torze żu wym (Pl. 9 Maja) spotkanie Kolej (Rawicz) z Ogniwem (Łódź).

Kolarstwo. — O godz. 16 na torze Helenowie rewanż torowych mistrzo Polski.

2 rekordy Polski padły na Spartakiadzie W

W czwartym dniu zawodów strze kich, strzelcy wojskowi pobili dwa kordy Polski. Oficer Zapisek w strz niu z KBKS-5 z postawy leżącej os nął 390 pkt. na 400 możliwych, a spół OW Warszawa w strzelaniu KBKS-5 z trzech postaw również u nowił rekord Polski wynikiem 5294

Wyniki KBKS-5 mężczyzn zespoło 1) OW Warszawa — 5294 pkt. (rek Polski), 2) OW Kraków — 5193 pkt. OW Wrocław — 5114 pkt.

Indywidualnie: 1) Wasilewski (Warszawa) — 1084 pkt., 2) Zapi (OW Warszawa) — 1069 pkt., 3) Koc (OW. Kraków) — 1066 pkt.

Sukces zawodników polskic w V dniu regat na Krzywyn

22 bm. był dniem triumfu żegla polskich startujących w regatach P ska — Węgry — NRD w Olsztynie. serii 6 wyścigów, dwa pierwsze, ro grane w klasie „H" w konkurencji m czyzn i wyścig kobiet w klasie „FIN zakończyły się trzykrotnym zwyci stwem zawodników polskich.

Wyścigi mężczyzn odbyły się z ud łem trzech — załogowych reprezenta NRD — Węgier i Polski na trasie dług ści ok. 88 km.

Po dwóch wyścigach w klasyfika indywidualnej na czołowe miejsca w szły wszystkie trzy załogi polskie. P wadzi Dacko — 2110 pkt., przed Gi szewskim — 1207 pkt. i Tazbirek 1156 pkt. Z zawodników zagraniczny największą ilość punktów — 1110 uz skał Domok (Węgry) zajmując czwar miejsce.

Zespołowo bezapelacyjną przewagę zyskała Polska — 4413 pkt. przed W grami — 1828 pkt. i NRD — 1470 pl

Pierwszy wyścig kobiet w klas „FINN" zakończył się zdecydowany zwycięstwem Świerzyńskiej (Polska Zawodniczka ta startuje w regatach ż glarskich dopiero pierwszy rok, wyk żuje się jednak wielkimi uzdolnien an

Pierwsze miejsce zajęła Świerzyńsl — 703 pkt., drugie — Kossack (NR — 402 pkt., trzecie — Graetz (NRD) 226 pkt., czwarte — Filarska — 101 pk

Red Naczelny: R. Kroniewicz
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 10
Tel.: 112-60, 223-05, 129-13, 137-47, 103-
Wydawca: RSW „Prasa"
Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łód Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g
D-4-248



150)

— Zapalić ci światło? — spytała szeptem.

— Opowiadałem ci nieraz — powiedział inżynier zwracając się wolno w jej stronę — jak mnie upolityczniał ten nasz Gloger. Ciekaw jestem, co sądzisz o tym człowieku?

— Myślę, że to porządny ideowiec, choć wiem, że denerwuje cię troszkę...

— Nie, ale powiedz, czy uważasz go za mądrzejszego odę mnie?

Kasia usiadła na poręczy fotela i otoczyła ramieniem głowę męża.

— Widzę, że cię musiało coś bardzo przykrego spotkać, skoro zadajesz takie pytania.

— Nie wykręcaj się — powiedział Wisłowski, trąc z natężeniem czoło. — Wiesz, dlaczego go nie lubię. Bo próbuje mnie na każdym kroku uczyć. Uczyć i agitować można tylko głupszego od siebie. Kasinek, jak określiłabyś mnie z punktu widzenia politycznego?

— Nie sądzę, żebyś miał stanowisko polityczne tam, na stoczni, co nie znaczy, abyś ustępował w czymkolwiek Glogerowi.

— Widzisz, i mnie się tak zdawało — wyrzucił z nagłym ożywieniem Wisłowski. — Byłem z nimi i wiedzieli, że jestem dla nich wielką zdobyczą. Jestem sojusznikiem tego, co robią, budowy, ale nie chwilowej taktyki partyjnej. A tymczasem okazało się, że jestem wrogiem.

— Stachu!

— Rzeczywistość polega na tym, że oprócz takich jak ja i komunistów, są tam jeszcze wrogowie komunistów: toteż wykorzystał mnie wróg, który przecież w żadnym stopniu nie jest moim sojusznikiem. Widzisz, o tym zapomniałem. Kasiu, myślałem, że byłem ponadpolityczny, że mogę sobie na to pozwolić. Co tu gadać... jestem jakiejś klasy konstruktorem i inżynierem... stać mnie było na to, żebym nie musiał deklarować, że jestem z nimi. Byłem! Sądziłem, że im to powinno wystarczyć. Tymczasem moje nazwisko w tym splocie stało się osłoną dla wrogów, dla tak brudnej roboty, na jaką absolutnie nie mogę się zgodzić. Widzisz, można uważać, że jest się wyższym, neutralnym w pewnych rzeczach, ale nie można zgodzić się na rolę kukły. A ze mnie zrobiono kukłę. I nie chcę!..

Zamilkł na chwilę i ujął jej rękę. Ręka była zimna.

— Powiem ci prawdę. Wesołowski przesyłał plany stoczni w ręce zagranicznego wywiadu...

— Boże! — jęknęła Kasia.

— I wysyłając im listy, adresował je na moje nazwisko! Stałem się szyfrem. Stałem się kukłą szubrawców. I dlatego zrozumiałem, że jestem głupszy od tego irytującego Glogera. Gloger miał rację. Trzeba to sobie uczciwie powiedzieć. Kasiu, jeżeli ja chcę się uważać za coś więcej od Glogera, muszę być nie tylko lepszym inżynierem. Muszę być także uczciwym człowiekiem. Inaczej będę okłamywał sam siebie.

Gładziła go po włosach. Wisłowski zapalił papierosa.

— Jakoś mi lepiej, że ci to wszystko powiedziałem — oświadczył szczerze. Tak szczerze, jak nie mówił do niej od wielu lat.

UCIECZKA NA BIAŁYM KONIU

I

Niska, szeroka „Cytryna" doskonale trzymała się jezdni. Nawet w mieście, wśród natłoku wozów, stosów rozbiórkowych cegieł, parskających traktorów, ciągnących przyczepy pełne cementu i piasku, na uliczkach starego miasta, stanowiących jeszcze teraz, pomimo późnej pory i pierwszego grudniowego mrozu jeden wielki, rojny i pulsujący specyficznym gwarem plac budowy — nawet w tym wąskim a porozkopywanym labiryncie ruin i świeżych nowych murów, których surowa czerwień połyskiwała pierwszą patyną śniegu, a cement nie zamarzał, lecz zasychał w drewnianych „cieplakach" — samochód mknął lekko jak jaskółka, biorąc zakręty bez wstrząsu, a mosty jak narciarz. Śnieg w mieście zaczerniony był pod butami przechodniów, zażółcony śladami końskiego nawozu

(D. c. n.)

Pijesz? Idź tam, znajdziesz opiekę i pomoc!

Zbawienny „antabus"

już wiele osób wyleczył ze strasznego nałogu przywracając społeczeństwu pełnowartościowych obywateli

Motto:
Pijąc mówimy: „Na zdrowie!"
Niesłusznie, od razu powiem:
Bo przecież im więcej się pije,
Tym gorzej jest z naszym
zdrowiem!...

„...mało mu, że przepije cały swój zarobek, to jeszcze odbiera mi moje pieniądze. A jak się upije, to bije dzieci i mnie, wynosi z domu różne graty i sprzedaje, żeby mieć na wódkę...

Kochana poradnio, wiem, że wyleczyłaś już tylu pijaków, wylecz również mojego męża, bo my już naprawdę nie możemy z nim wytrzymać!..."

Oto fragment listu, jakich wiele codziennie napływa do Poradni Przeciwalkoholowej przy ul. Obrońców Stalingradu 76. List napisała jedna z tych nieszczęśliwych kobiet, których mężowie wpadli w nałóg pijaństwa. Z zaufaniem zwracają się one do lekarzy wierząc, że dzięki pomocy lekarskiej mąż wybędzie się nałogu, znów stanie się kochającym i kochanym mężem i ojcem oraz wartościowym pracownikiem.

A oto fragment listu *tej samej* kobiety, *nadesłany do poradni w parę miesięcy później:*

„...Jestem taka szczęśliwa! Od czasu, kiedy zaopiekowaliście się moim mężem przestał pić, dzieci chodzą dobrze ubrane i odżywione. Ostatnio kupił aparat radiowy. Powiedział, że to za zaoszczędzone na wódce pieniądze..."

Około 70 procent nałogowych pijaków zgłaszających się i leczonych w poradni wyzbywa się nałogu, a wielu staje się zupełnymi abstynentami. Umiejętna pomoc lekarska i opieka przywraca tych ludzi społeczeństwu; nie brak faktów, gdy byli pijacy są wyróżniani w swych zakładach za dobrą pracę.

Każdy zgłaszający się do poradni zostaje natychmiast otoczony troskliwą opieką lekarzy. Oprócz leczenia przeciwalkoholowego za pomocą pigułek „antabus" i specjalnych zastrzyków, pacjent leczony jest równocześnie na wszystkie inne choroby wynikłe z nadużycia alkoholu.

Kartoteka poradni zawiera nazwiska 3 tys. pacjentów. Większość z nich to ludzie już wyleczeni z nałogu. *Niemniej znajdują się pod ciągłą kontrolą lekarzy, aby z powrotem nie zeszli na manowce.*

W Poradni Przeciwalkoholowej nie tylko się leczy. Wygłasza się tu specjalne pogadanki o zgubnych skutkach pijaństwa. Lekarze starają się rozbudzić w swych pacjentach zainteresowania kulturalne — książką, teatrem lub kinem. Umasowienie zdobyczy kulturalnych jest bowiem poważnym czynnikiem hamującym szerzenie się pijaństwa.

Alkoholików kierują do poradni przeważnie członkowie ich rodzin, z pożyteczną placówką współpracują także komisariaty MO. Częste są wypadki zgłaszania pijaków przez komitety domowe. Zbyt małą jednak aktywność pod tym względem wykazują rady zakładowe i dyrekcje fabryk, które przeważnie patrzą na pijaństwo przez palce. A przecież przede wszystkim one powinny walczyć z tą klęską społeczną! (g)

Uroczysta akademia zainaugurowała Święto Lotnictwa w Łodzi

Wczoraj w przeddzień Święta Lotnictwa odbyła się w Łodzi uroczysta akademia. Przybyli na nią m. in. I sekretarz KW PZPR ob. Bąkowski, sekretarz KŁ PZPR ob. Siewierski, poseł na Sejm PRL ob. Plewińska, wiceprzewodnicząca ZŁ ZMP ob. Mikuć oraz czołowi przodownicy pracy z terenu Łodzi.

W obszernym referacie oficer lotnictwa ob. Krajewski omówił historię odrodzonego lotnictwa polskiego. Stwierdził on, iż jedynie dzięki pomocy bratniego kraju radzieckiego i Generalissimusa Stalina lotnictwo polskie mogło wznieść się na tak wysoki poziom.

Przedstawiciel ZŁ ZMP ob. Konarzewski stwierdził, że od czasu, gdy ZMP objęło szefostwo nad lotnictwem wielu najlepszych robotników, chłopów i uczniów zasiliło jego szeregi.

Krytyka pomogła

...dozorca nocny w Zakł. „Bacutil", który nie znał numeru Straży Pożarnej został zwolniony z pracy, jako nie nadający się do pełnienia swoich funkcji.

Kronika Dnia

W związku z przypadającym we wrześniu Miesiącem Budowy Warszawy zarządy dzielnic TPP-R Śródmieście i Śródmieście-Prawa organizują wspólnie z „Orbisem" wycieczkę do Warszawy.

Wycieczka odbędzie się 6 września br. W programie zwiedzanie terenu budowy Pałacu Kultury i Nauki. Traktu Starej Warszawy i innych ciekawych obiektów.

Koszt wycieczki wynosi 42 zł od osoby. Szczegółowych informacji udzielają sekretariaty dzielnic TPP-R przy ul. Piotrkowskiej 123.

* * *

Wojewódzki Dom Kultury w Łodzi przyjmuje zapisy do następujących sekcji: tanecznej, teatralnej, chóralnej, muzycznej i plastycznej. Oprócz tego chętni mogą się zgłaszać do sekcji szachistów i ping-pongowej oraz do powstającego koła foto-amatorów.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie, za wyjątkiem niedziel, od godz. 9 do 20 dział artystyczny i sekretariat WDK przy ul. Traugutta 18, II piętro.

Zdawaliście egzamin na Akademię Medyczną? Sprawdźcie teraz listę

Akademia Medyczna w Łodzi podaje do wiadomości, że listy kandydatów przyjętych oraz nie przyjętych na I rok studiów zostan. wywieszone dnia 25 sierpnia 1953 r. przy ulicy Lindleya 1 i w poczekalni Oddziału Toku Studiów przy ulicy Zachodniej 81.

Kandydaci przyjęci na I rok studiów, którzy nie dokonają zapisu w ciągu 7 dni od daty ogłoszenia wyniku, zostaną skreśleni z listy.

Kandydaci, którzy nie zostali przyjęci mimo złożenia egzaminu z wynikiem pomyślnym, mogą wnieść do rektora w ciągu siedmiu dni od daty ogłoszenia wyników prośbę o rewizję decyzji, względnie mogą ubiegać się o przyjęcie do tych szkół i na te kierunki studiów, na których właściwy minister zarządz egzamin w terminie dodatkowym.

W przypadku ubiegania się o przejście do innej szkoły kandydat otrzyma zaświadczenie z wykazem ocen zdanych egzaminów. Zaświadczenia te będą wydawane w Uczelnianej Komisji do Spraw Rekrutacji przy Akademii Medycznej w Łodzi, ul. Zachodnia 81-83, pokój 18.

Rozumieliśmy się, bo myśli nasze były wspólne

Wrażeniami z Bukaresztu

podzielili się uczestnicy Festiwalu z młodzieżą łódzką na wielkim wiecu

Kilka tysięcy młodzieży wypełniło wczoraj Halę Sportową na Widzewie. Przybyli oni z całego miasta, by wziąć udział w wielkim wiecu — spotkaniu z delegatami na IV Festiwal w Bukareszcie.

Burzliwymi oklaskami i okrzykami powitano przybyłych na wiec delegatów.

Na wstępie zabrał głos przewodniczący Zarządu Łódzkiego Związku Młodzieży Polskiej — również delegat młodzieży łódzkiej na Festiwal — Jerzy Chabelski. Z zapartym tchem słuchano jego słów. Opowiadał on o swoich wrażeniach z Bukaresztu, o tym, co mówili mu przedstawiciele młodzieży krajów kapitalistycznych.

Ze szczególnym zainteresowaniem młodzież przysłuchiwała się, gdy opowiadał o swym spotkaniu i rozmowie z przedstawicielem młodzieży chilijskiej — górnikiem z kopalni siarki. Młody Chilijczyk opisywał ciężkie warunki, w jakich żyją tam górnicy.

— **Do Bukaresztu** — powiedział na zakończenie Jerzy Chabelski — **przybyła młodzież całego świata, by zamanifestować swą wolę walki o wolność i pokój.** Postępowa młodzież krajów kapitalistycznych poprzez swoich delegatów manifestowała swą jedność w walce o prawa wszechstronnego rozwoju, o prawa jakie posiada młodzież radziecka i młodzież krajów demokracji ludowej.

Burzliwymi owacjami powitano pozdrowienia dla młodzieży polskiej, jakie przywiózł przewodniczący ZŁ ZMP od delegatów z innych krajów.

Następnie opowiadali o swych wrażeniach z pobytu na Festiwalu Jolanta Bukowska i Piotr Filipowski.

Na Festiwalu — stwierdziła m. in. Bukowska — **mówiono różnymi językami. Mimo to jednak rozumieliśmy się nawzajem, bowiem myśli nasze były te same...**

Po odśpiewaniu hymnu ŚFMD odbyła się bogata część artystyczna Wystąpiły w niej zespoły zakładów im Strzelczyka i zakładów im. Harnama wyróżnione na Festiwalu. (g)

Naszym szpitalom przybyły nowe kadry wykwalifikowanych pielęgniarek

Dnia 22 bm. w Państwowej Szkole Pielęgniarstwa w Łodzi odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów 75 absolwentkom. Wśród absolwentek, które po dwuletniej nauce otrzymały świadectwa ukończenia szkoły, było wiele przodownic nauki i pracy społecznej.

Nagrody od dyrekcji szkoły i od Kliniki Chirurgicznej otrzymały m. in. absolwentki **Helena Urbańska, Maria Adamus, Anna Czekalska, Danuta Oczkowska** i wiele innych.

Nowe pielęgniarki w najbliższym czasie przystąpią do pracy w służbie zdrowia. (d)

Jesienią, jesienią jabłka się rumienią...

Wprawdzie jesień jest jeszcze wczesna, ale owoców mamy już w bród. Urodzaj w tym roku dopisał jak rzadko kiedy. Szczególnie dużo jest i będzie jeszcze jabłek i gruszek.

Z takich wiadomości można się tylko cieszyć. Bo kto nie jest amatorem pachnących antonówek czy soczystych klapsów?





A najsmaczniejsze są owoce wtedy, gdy pochodzą z własnych ogródków działkowych. Ilość ich stale wzrasta w całym kraju. Np. w Warszawie zajmują one powierzchnię 372 ha, która jest w użytkowaniu 7500 działkowiczów.

Na górnym zdjęciu Janina Żurkowska z pięknymi jabłkami i kwiatami, które zebrała ze swej działki.

Na dolnym zaś zdjęciu widzimy gotowe do drogi skrzynie smacznych jabłek, które skupiła w powiecie Krasnystaw Gminna Spółdzielnia ZSCh w Turobinie. Spółdzielnia spisała się dzielnie — zamiast planowanych 6 ton do dnia 17 bm. zakupiła już 30 ton owoców.

Fot. CAF

Kino w ZOO — dla wszystkich. Koniki i osiołki — dla najmłodszych

Dla bywalców ogrodu zoologicznego dyrekcja ZOO przygotowuje miłą niespodziankę. **Mianowicie już w początkach września uruchomi się tam kino. Będą w nim wyświetlane codziennie najciekawsze filmy mówiące o życiu zwierząt i roślin.** Sala nowego kina pomieści ponad 100 osób.

Poza kinem, dla najmłodszych gości łódzkiego ZOO przygotowano jeszcze jedną atrakcję — **są to koniki i osiołki, na których każdy chłopiec czy dziewczynka może popróbować swych zdolności jeździeckich.** Przejażdżki takie można odbywać w każdą niedzielę. (u)

Nowy rodzaj mebli. Można je nabywać za gotówkę i na raty

W sklepie CHPD przy ul. Piotrkowskiej 11 ukazał się ostatnio w sprzedaży nowy rodzaj mebli — typ 1314. Jest to komplet kombinowany, kryty materiałem żakardowym. Mebli krytych materiałem w miejsce forniru dotychczas nie było w sprzedaży. Są one bardzo estetyczne i pomysłowe. Zainteresują więc niewątpliwie wielu łodzian.

Komplet tych mebli składa się: z szafy, kredensu, kanapy, stołu, półek na książki i krzeseł. Komplety te można nabywać także na raty.

Nowością są również gondolki i taborety o miękkich, sprężynowych siedzeniach. W niedługim czasie znajdą się także w sklepie CHPD piękne biblioteczki. (u)

Dwukołowe wózki dziecięce w sklepach MHD

„Arged" łódzki dostarczył sklepom MHD z artykułami gospodarstwa domowego większą ilość wózków dziecięcych nowego typu.

Są to dwukołowe, lekkie i praktyczne wózki. Cena ich wynosi 203 złotych. (u)

Dżungla płonie... (56)



Żołnierze holenderscy rozsypali się jak stado kuropatw.

— Zepchnąć ich do morza! Do wody z nimi! — zakomenderował głośno Ardaj.

Holendrzy umknęli w stronę lasu, inni próbowali się ostrzeliwać, inni wreszcie z bagnetem w ręku starali się przebić przez straszny kordon po bohatersku walczących powstańców.



Major de Rujt i kapitan Van der Frosch wraz z garstką piechurów przyparci zostali do brzegu morza.

Major zrozumiał, że wszystko stracone. Podczas kiedy reszta jego żołnierzy ginęła lub poddawała się powstańcom, major wraz z Van der Froschem wskoczyli do łódki stojącej w gęstym sitowiu. Ale wiosła wypadły im z rąk...



Ujrzeli, że od strony morza napływa cała flotylla wojennych łodzi malajskich. To z Lampongu płynęły dla powstańców posiłki.

W rękach Malajczyków połyskiwały karabiny i krissy. Głucho dudniły bębny i głośno ponad wodą rozlegał się okrzyk: „Śmierć białym! Niech żyje wolność!"

— Klęska! Straszna klęska! — jęknął major...

Adam Ochocki

Kot i kozioł

Bajka pouczająca

(Wg. „Krokodyla”)

Do dyrektora handlowego
(Imć Kozioł miał to stanowisko)
Razu pewnego
Przyszedł Kot,
Zwalniany zewsząd wskutek psot,
A właściwie nie tylko dlatego...
Przyszedł, pokłonił się nisko
I w sprawie pracy Kozła zagadnie.
Spodobał się Kozłowi wygląd gościa,
I to, że ubrany ładnie,
I że tak wiernie, potulnie patrzy.
Więc, nie myśląc długo, poleca raz - dwa - trzy
Skierować go do składu żywności,
Uraczyć kierowniczym etatem
I odpowiednią zapłatą.
Minęło kilka dni
I
Do Kozła ktoś poufnie gadu-gadu,
Że Kot produkty wynosi ze składu.
— Ach, niegodziwiec, chytra sztuka,
Tak mnie bezczelnie oszukał!
A ja wierzyłem temu złodziejowi...
Cóż, trzeba by Kota oddać pod sąd,
Lecz to nie bardzo właściwa droga,
Bo kto wie,
I dla mnie mogą
Jakieś przykrości wyniknąć stąd.
Nie, to zbyt duże ryzyko,
Wolę w takich wypadkach rozgłosu unikać.
Zaraz głośna fama na miasto pobieży,
Że nadużycia, że to i owo,
I mnie jeszcze zamieszają w kradzież
A wtedy... nie, daję słowo
Lepiej sprawę załatwić inaczej:
Kota wyrzucę na zbity łeb,
Niech zaraz przekaże sklep
I wówczas już nikt mnie nie zahaczy,
A straty... te zawsze ukryć potrafię.

* * *

Jak często się w życiu natrafia
Na takich Kozłów, co bez wahania
Gotowi są przebaczyć szkodnikom — Kotom
Tylko po to,
By brudów nie wynieść z mieszkania!



G. Kunert

Amerykańska „pomoc“

I

Dyrektor amerykańskiego trustu serowego United - Cheese - Trusts podał swojemu sekretarzowi gazetę.

— W Meksyku wybuchła zaraza bydła...

Sekretarz przeczytał i skonstatował:

— Nie widzę w tym nic osobliwego, panie dyrektorze. W Meksyku często wybucha zaraza bydła. Jest to przecież kraj hodowców krów.

Dyrektor potrząsnął głową i powiedział z tajemniczą miną:

— Ale tym razem weźmie to zgoła inny obrót! Niech pan tylko uważa...

II

— Ach, senor Rodruez! — zawołał senor Miguel, spotkawszy na ulicy jednego z miast meksykańskich swojego znajomego. — Czy czytał pan już gazetę? Nie? Ostrzegają tam, ażeby nie spożywać krajowego sera. Zaraza panoszy się tego roku szczególnie intensywnie... Będziemy musieli kupować ser amerykański. Szkoda tylko, że jest on taki drogi! Ale cóż? Ja tak bardzo lubię ser!

III

Z artykułu w gazecie meksykańskiej:

„Zaraza padła nie tylko na bydło, ale i na ludzi... Prawdopodobnie jest to skutek picia mleka krajowych krów”.

IV

Pewna meksykańska kobieta rozmawia z drugą w mleczarni.

— Czytała już pani o tym? Co robić? Będziemy musieli pić konserwowe mleko amerykańskie, które smakuje, jak świeże... Tylko że, niestety, jest ono o parę pesetów droższe...

I z ciężkim westchnieniem sięgnęła do portmonetki.

V

Z artykułu w gazecie meksykańskiej:

„Zaraza rozszerza się coraz bardziej. Jest to ciężki cios dla naszych fabryk konserw, ponieważ mięso zarażonego bydła nie nadaje się do użytku”.

VI

— Moi panowie — powiedział dyrektor United - Cheese - Trusts do kierowników towarzystw America — Cornedbeef - Corporation i National - Milk - Inc. — Na tej zarazie w Meksyku zrobiliśmy dobry interes! Ale co będzie, jeśli zaraza zostanie zlikwidowana? Musimy już teraz w porozumieniu z senatem pomyśleć o dalszej akcji...

VII

Z postanowień senatu amerykańskiego:

„Ażeby dopomóc naszym meksykańskim przyjaciołom, posyłamy do Meksyku specjalną komisję, której zadaniem będzie walka z zarazą bydła”.

VIII

Komisja pomocy dla Meksyku udała się do tego kraju. Każdy członek komisji uzbrojony był w *szybkostrzelny karabin i niezliczoną* ilość amunicji. W ciągu krótkiego czasu zastrzelono i spalono więcej, *niż milion* sztuk bydła. Chłopi i hodowcy zwrócili się o pomoc do rządu. Wówczas Stany Zjednoczone zaoferowały sprzedaż swojego bydła do Meksyku, ażeby dopomóc sąsiadom. A komisja strzelała dalej do meksykańskich krów...

IX

W pewnej meksykańskiej wiosce zrozpaczeni chłopi zorganizowali samoobronę: i oni również mieli w garściach karabiny... Członkom komisji, którzy padli, urządzono potem w Nowym Jorku wspaniały pogrzeb.

Wtedy też Stany Zjednoczone przerwały swoją pomoc dla Meksyku i Meksykanom zaczęło się od tego czasu wieść trochę lepiej...

Dodać trzeba, że jest to historia prawdziwa i że wszystko to rozegrało się w roku bieżącym.

P. S.: Istnieją również mniej gwałtowne środki przeciw podobnej „pomocy”, która pomaga tylko tym, którzy chcą podreperować własne, idące pod psem interesy.

Opr. A.



—... Ale tu piszą, że książka ukaże się w lipcu, a mamy już przecież sierpień...
— To niech pan przyjdzie w październiku, może ją wtedy już otrzymamy...

(„Literarni Noviny”)

Uczeni czy... wariaci

Po-chmurna historia

Zadaniem meteorologów jest, jak wiadomo, studiowanie zjawisk atmosferycznych, przepowiadanie pogody i dopomaganie w ten sposób w ujarzmianiu żywiołowych sił przyrody w imię dobra człowieka. To skromne zadanie nie zadowala, najwidoczniej, asów amerykańskiej nauki meteorologicznej. Pod wpływem duszącej atmosfery psychozy wojennej, postanowili oni wprząc się do rydwanu wojny.

Powołując się na komunikat agencji „United Press”, ukazujący się w San Francisco postępowy dziennik „People World“ opowiada na swych łamach o przebiegu dorocznego zebrania Amerykańskiego Towarzystwa Meteorologicznego, które odbyło się w maju br. w Waszyngtonie. Na zebraniu zabrał głos przemysłowiec amerykański, Harry Hagenheim, wyrażając m. in. zachwyt dla „idei naukowych“ byłego przewodniczącego tej organizacji, kapitana marynarki wojennej, Howarda Orville'a.

„Orville przypuszcza —, powiedział Hagenheim — że może nadejść chwila, kiedy USA będą w stanie kontrolować pogodę w Rosji...

W większości wypadków pogoda przychodzi do Rosji z Zachodu. Będziemy w stanie wstrzymać dopływ wilgoci do Rosji albo też zalać ją ulewnymi deszczami, tworząc sztuczne chmury i kierując je na Rosję“.

Na zebraniu amerykańskich uczonych-meteorologów nie rozległ się ani jeden głos protestu przeciw tym ludobójczym bredniom. Nie ma się, zresztą, czemu dziwić: w warunkach niesłychanego rozpasania reakcji wielu Amerykanów, nie wyłączając uczonych, boi się wyrazić protest w jakiejkolwiek sprawie.

Bzdurne plany ludobójców zza Oceanu, którzy marzą o tym, by z pomocą... chmur zmuszać narody do uległości wobec Wall-Street, są nowym dowodem degradacji nauki w Stanach Zjednoczonych.



Herkules w walce z gadami.

Rys. J. Effel

Wątpliwy zaszczyt

Szpiedzy w uniwersytecie

Zaledwie kilka wierszy, zawierających ze dwadzieścia słów, wystarczyło ukazującej się w mieście Minneapolis amerykańskiej gazecie „Star“, aby powiadomić czytelników o następującym fakcie:

„Osiemnastu specjalnych agentów FBI, wyszkolonych we wszystkich dziedzinach śledztwa... wejdzie w skład personelu profesorskiego wykładającego na uniwersytecie stanu Minnesota...“

Telegraficzny styl tej wiadomości ma, najwidoczniej, na celu podkreślenie, że w dzisiejszej Ameryce podobny fakt nie może nikogo zadziwić. Nie zdziwili się też uczeni mężowie, zmuszeni podzielić ze szpiclami policyjnymi wawrzyny sukcesów naukowych. Prezydent uniwersytetu, Morrill, publicznie obsypał komplementami swych przyszłych kolegów: „Uważamy za zaszczyt dla siebie współpracę z tak wspaniałą organizacją, jak Federalne Biuro Śledcze“.

Oceniając przyszły „wkład“ swych wychowanków do nauki, szef oddziału FBI w mieście Minneapolis, niejaki Banister, oświadczył skromnie, iż żywi nadzieję, że „podniosą oni działalność policyjną do rzędu specjalności o wzniosłych celach“.

Nie jest to bardzo zrozumiałe, choć brzmi zupełnie naukowo. Zresztą gazeta „Star“ przetłumaczyła mgliste słowa Banistera na język powszechnie zrozumiały. Okazuje się, że zawodowi szpiedzy, którzy pełnić będą funkcje „profesorów“, nie porzucając swej pracy zawodowej, będą przekazywali wiedzę policyjną poszczególnym wybranym studentom, szkoląc ich na wykwalifikowanych agentów i szpicli.

Szpiedzy policyjni na katedrze uniwersytetu — to zjawisko nieznane dotąd nawet w Stanach Zjednoczonych. A może amerykańscy działacze oświatowi postanowią też uczyć w szkole średniej zasad dywersji i szpiegostwa?



Do góry nogami

„Pechowiec“

Kilka dni temu został w Neapolu wypuszczony na wolność niejaki Carboisiero, więziony od 1934 r. za zabójstwo, którego nie popełnił. Władze włoskie umotywowały to faktem, że dotąd „nie mogły znaleźć czasu“, aby uwolnić poszkodowanego.

— Carboisiero miał pecha — nie był faszystą.

Kto otrzymał nagrody?

Za trafne rozwiązanie ostatnich zagadek nagrody otrzymują: Jan Milczarek, Łódź, Warneńczyka 31, Lucyna Górska, Łódź, Piotrkowska 6, Adam Osinglowski, Łódź, Żeromskiego 66, Eugeniusz Kulig, poczta Nieborów k. Łowicza, wieś Myslaków i Tadeusz Witczak, Łódź, Marynarska 11.

Z daleka i z bliska

O ile mniej?

W całej Ameryce słynny jest pies Lassie, który występuje w filmach i szczeka w radio. Za dwukrotne szczekanie w ciągu dnia Lassie otrzymuje 1.125 dolarów pensji rocznie.

Ciekawe, jakie pensje otrzymują za swe szczekanie panowie z Wolnej Europy, którzy są niewątpliwie od Lassie mniej inteligentni...

Kto kocha bójki bywa sam bity

Francuskie organa wojskowe, zajmujące się werbowaniem ochotników na wojnę w koloniach, rozklejają w pobliżu szkół plakaty, na których widnieje skaczący z samolotu spadochroniarz oraz cyniczny napis: „Moim powołaniem jest bójka, moim bogactwem — sława”.

Rodzice uczniów wielokrotnie (ale bezskutecznie) protestowali przeciw wywieszaniu podobnych plakatów, demoralizujących młodzież.

Ostatnio — jak donosi paryski „Monde” — jeden z deputowanych Zgromadzenia Narodowego przesłał ministrowi obrony list wyrażający oburzenie z powodu „skandalicznych metod werbowania młodzieży do szeregów skoczków spadochronowych”.

W odpowiedzi minister Pleven — jak podaje „Monde” — wziął w obronę biura werbunkowe i oświadczył, że „język żołnierski zmienia się znacznie szybciej, aniżeli język Akademii Francuskiej”.

Zacytował przy tym modlitwę spadochroniarzy, w której m in. znajdują się takie słowa: „Nie pragnę bezpieczeństwa i dążę do niepokoju, kocham burzę i bójki”.

„Praworządność“

Ten potworny wypadek (podobne do niego nie należą zresztą do rzadkości w USA) wydarzył się w Miami na Florydzie. Policjant Paul Minnick wśród białego dnia, bez najmniejszego powodu i bez uprzedzenia, strzelił do przejeżdżającego samochodem Murzyna Jeffersona, zabijając go na miejscu...

Policjant stanął przed sądem oskarżony „o pozbawienie Murzyna Emmeta Jeffersona życia i wolności bez jakichkolwiek podstaw prawnych”. Amerykański „stróż porządku“ nie usiłował nawet zaprzeczać, że strzelał do bogu ducha winnego Murzyna. Jakże się tłumaczył się przed sądem oskarżony? Murzyn jechał jakoby z niedozwoloną szybkością i, jak „wydawało się” policjantowi, miał w ręku broń.

Sąd uniewinnił policjanta. Przecież zabitym był tylko — Murzyn.

O to chodzi

Dziennik zachodnioniemiecki „Acht - Uhr - Blatt“ zamieścił następującą notatkę: „Jak donoszą z USA, polujący na komunistów Mac Carthy otrzymuje tysiąc dolarów za skontrolowanie jednej książki z punktu widzenia lojalności politycznej autora”.

Notatka ta nosi tytuł „Nienajgorzej”. Dziennik chciał prawdopodobnie podkreślić, że w Stanach Zjednoczonych antykomunizm nieźle popłaca...

Wątpliwe zasługi

Władze bawarskiego miasta Sulzbach-Rosenberg (Niemcy zachodnie) nadały honorowe obywatelstwo Flickowi — jednemu z kierowników hitlerowskiego przemysłu wojennego, faszystowskiemu zbrodniarzowi wojennemu, który został skazany przez sąd amerykański w roku 1947 na 7 lat więzienia i który został przedterminowo zwolniony.

W mieście Sulzbach-Rosenberg znajdują się należące do Flicka zakłady przemysłowe. Reakcyjna większość radnych uczyniła ten gest „w dowód wdzięczności za zasługi Flicka dla narodu“.

„Ojcowie miasta“ działają w ściśle określonym celu: pragną oni zaskarbić sobie względy rządu z Bonn, który prowadzi kurs na rehabilitację i odrodzenie faszyzmu.

FRASZKI

Kułacka rodzina

— Ja, gdybym tylko mógł — raz kułak się pieklił —
to bym zbożem swym karmił nie miasto, lecz świnie!
— Z tego wniosek bezsporny — sąsiedzi orzekli —
że chciałbyś, by ci zboże zostało w rodzinie.

TADEUSZ SŁUPECKI

O pewnym zebraniu

Opustoszały już sali kąty,
gdy na trybunę wszedł mówca dziesiąty.
Ledwo zdążył otworzyć usta,
połowa sali była już pusta.

Ad.

„Zabawa“



— No, skończ już tę zabawę i oddaj mi but, Karolku. Nasz autobus nadjeżdża...

(Oesterreichische Volksstimme)